

## Doniosła uchwała w Bułgarii

SOFIA. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Bułgarii i rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej powzięły doniosłą uchwałę w sprawie rozwoju rolnictwa w roku 1952.

Uchwała stwierdza m. in., że obszary zasiewów w roku bież. zostaną znacznie zwiększone, w szczególności obszary zasiewów tytoniu, bawełny i pszenicy. Poważnie wzrosnie wyposażenie techniczne rolnictwa. Ośrodki maszynowo-tractorowe otrzymają w roku bież. 1.000 traktorów i 1.000 kombinajnow.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 31 (830) Rzeszów, wtorek 5 lutego 1952 r. Wyd. A Cena 15 gr.

## Z całego województwa napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia 10-lecia powstania PPR

Zapał i entuzjazm, z jakim myślnie pracujące przystąpiły do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy PPR sprawiły, że już na wiele dni przed terminem napływają meldunki o zwycięskiej realizacji codziennych zadań, przewidzianych zobowiązaniami.

W 70 proc. wykonane zostały zobowiązania podjęte przez załogę Centrali Przemysłu Naftowego. Ogólna wartość

tych zobowiązań wyraża się sumą 84.857 zł.

Również zespoły produkcyjne robotników Wytwórni Wini „Pomona” i Spółdzielni „Płaskarz” zamierzają o pełnym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Brigada Burgoła w „Pomone” zamiast wykonać 23 tys. litrów nastawu — dała w ramach czynu 23.800 l. Ponadplanowa produkcja wyraża się wartością przeszło 145 tys. złotych.

Brigada Steca w wykańczal ni zobowiązanie swoje wyko-

niła w 100 proc. a zastępowcy z brigady Józefa Gorlica w rozlewni osiągnęli w pierwszym miesiącu realizacji planu produkcyjnego na 1952 rok zamiast zobowiązanych 200 proc — 210 proc.

Załoga Spółdzielni „Płaskarz” w składzie 40 woźniców i 30 robotników zobowiązała się wywieźć 100 furmanek szutru na naprawę drogi w gromadzie Przekopane. Zobowiązanie swe płaskarze przeżyli wykonać całkowicie w dniu 1 bm. a wartość tego czynu wyraża się kwotą 1.500 złotych.

## WYNIKI 11-GO ROKU PLANU 6-LETNIEGO

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁU WIELKIEGO I ŚREDNIEGO

270% 1951

100% 1938



## Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty

Celem uczczenia pamięci św. odlanej postaci Wielkiego Bohatera — Rewolucjonisty, Marza przeprowadzany był do tychczas tylko na trasie głównej Rzeszów — Jabłonka, do miejsca bohaterskiej śmierci gen. Wallera — Świerczewskiego. Wjowódzki Komitet Wykonawczy marszu postanowił włączyć w tym roku do tej tak poważnej imprezy całą młodzież woj. rzeszowskiego, która udzieliła swym w marszach patrolowych i sztafetowych manifestować będzie swą werności idealom, którym służył i za które zginął Wielki Syn klasy robotniczej.

Wjowódzki Komitet Wykonawczy, który ukonstytuował się w dniu 30 stycznia br., postanowił zorganizować marsz patrolowy na trasie głównej Rzeszów — Jabłonka oraz na trasach bocznych, jak: Mielec — Kolbuszowa — Rzeszów, Tarnobrzeg — Kolbuszowa — Rzeszów, Sławowa Wola — Rzeszów, Przemysł — Rzeszów, Lubaczów — Jarosław, Deblca — Rzeszów, Gorlice — Jasło — Krasno, Brzozów — Sa-

nok, Ustrzyki Doine — Lesko. Start do marszu patrolowego na trasie głównej nastąpi w dniu 26 marca br. Przybycie patroli do Jabłonki przewidziano na dzień 30 marca (nie-dziela).

Wszystkie drużyny sztafetowe, które startować będą na trasach bocznych, przybędą do Rzeszowa w przeddzień wymarszu patroli do Jabłonki.

W związku z marszami powołane zostaną specjalne komitety organizacyjne w powiatach, gminach i gromadach. Próc tego zorganizowane zostaną komitety rejonowe, które kierować będą pracami przygotowawczymi na kilku trasach. Tak więc powołane zostaną komitety rejonowe w Jarosławiu dla tras: Przemysł, Lubaczów, Przeworsk, Łańcut; w Kolbuszowie dla tras: Mielec, Tarnobrzeg; w Sławowej Woli dla tras: Nisko, Sokółów.

Na trasie głównej powstanie 5 komitetów etapowych: w Strzyżowie, Krośnice, Sanoku, Lesku i Jablonce, oraz 9 komitetów podetapowych.

We wszystkich gminach, powiatach i powiatkach zorganizowane zostaną w przeddzień wymarszu akademie poświęcone życiu i bohaterskiej walce gen. Karola Świerczewskiego.

W związku z marszami Wjowódzki Komitet Wykonawczy organizuje w dniu 25 marca konkurs gazetki ściennej, poświęcony pamięci gen. Świerczewskiego — Wallera. Konkurs polozony zostanie z wystawą wyróżnionych gazetek. Podobne konkursy urządzone zostaną w poszczególnych powiatach.

Już teraz kula sporlowe, SKS-y, ludowe zespoły aporlowe, kula ZMP przy zakładach pracy, Junacy SP, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego czynią usilnie przygotowania do marszu patrolowego. Gala młodzież woj. rzeszowskiego pragnie wziąć udział w tej imprezie. Wszyscy chcą współzawodniczyć w szlachetnej walce na trasie z myślą o wielkiej czynach nieustraszonego żołnierza — syna robotniczej Warszawy. Wszyscy chcą dostrzeć zwycięstwo do męby, by u słów pomnika w Jablonce złożyć Mu hołd, a zarazem przyrzeczenie, że w dażym ciągu ważyć będą o utrwalenie zdobyczy klasy robotniczej i zwycięstwo socjalizmu.

## W pięta rocznicę wyboru Prezydenta Bolesława Bieruta



Pięć lat temu wola narodu powołany został na pierwszego Prezydenta Polski Ludowej Towarzysz Bolesław Bierut, niezłomny bojownik o wyzwolenie mas pracujących, o wolność narodu polskiego, o pokój, o socjalizm. Od pięciu lat Towarzysz Bierut pełni swe służbę, odpowiada nam obowiązki, dając całemu narodowi przykład jak trzeba pracować i walczyć dla ludowej ojczyzny, dla pokoju.

Hola, jaka Towarzysz Bierut odgrał i odgrał w Polsce Ludowej znana jest każdemu Polakowi. Z jego imieniem nierozłącznie związane jest walka o wyzwolenie Polski, z jego imieniem nierozłącznie związane jest powstanie i działalność Krajowej Rady Narodowej, odrodzenie państwowości polskiej. Z jego inicjatyw powstała historia decyzja odbudowy Warszawy, on czuwał nad jej wspaniałym rozwojem. Z imieniem Prezydenta Bieruta związane są wszystkie osiągnięcia narodu po jego na polu odbudowy kraju, z jego imieniem związany jest g galniczy plan 6-letni, który otwiera przed naszym narodem wspaniałe perspektywy socjalistycznej przyszłości.

Prezydent Bolesław Bierut przewodzi narodowi w jego pracy i walce. Jego wskazania oświetlają nam drogę do socjalizmu, drogę walki o pokój, ubrają ją nas w czułość na działalność wroga i uczy czerpać z przebojowych doświadczeń wielkiego Związku Radzieckiego.

Prezydent Bierut uczy nas, że oddzielną pracą tworzymy siłę, polegę i historię naszego narodu. „Utrwalamy — mówi Prezydent Bierut — niezawisłość Polski, jej znaczenie i szacunek wśród innych narodów. Budujemy swym działaniem wysiłkiem i naszą przyszłość naszego pokolenia i pokolenia naszych dzieci. Pamiętamy o tym codziennie, nieustannie i nie szczędzimy sił, aby zapewnić naszej Polsce Ludowej najpełniejszy rozwój jej kultury, jej sił i bogactw, aby zbudować jej wspaniałe jutro, aby przez wzrost jej siły i zdobyć twórczych wzmocnić zwycięstwo idei postępowych ludzkości, utrwalić pokój i braterstwo między narodami”.

Te słowa Prezydenta Bieruta towarzyszą nam stale, ukazują nam głęboki sens naszej pracy i wysiłków, ukazują nam trwałą wartość tego co tworzymy.

Dziś, w pięta rocznicę wyboru Prezydenta Bieruta cały naród śle Mu najserdeczniejszy życzenia i przyręka jeszcze mocniej zwierać swe szeregi wokół Państwa Ludowego, wokół klasy robotniczej i jej czelownego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — w walce o socjalizm i pokój.

## Bronisław Arendarczyk

racjonalizator Szańczego Kopalnictwa Naftowego.

## Zdwoimy nasze wysiłki dając wyraz naszej radości i pełnego poparcia dla projektu Konstytucji

Art. 65 projektu nowej Konstytucji mówi: „Polska Rzeczpospolda Ludowa otacza szczególną opieką inteligencję tworzącą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i przodków w naukach”. Wiem, że jako racjonalizator swymi pomysłami przyczyniam się do szerszego realizowania naszych szczytnych zadań produkcyjnych, że państwo ludowe szczególnie troskliwie opiekuje się racjonalizatorami i przodkami pracy, nie przypuszczając jednak, że to znajdzie tak jasne sformułowanie Konstytucji. To dodaje mi nowego bodźca do pracy. Widzę teraz, że wioda ludowa myśli o tych, którzy swoje doświadczenie i zdolności oddają dla dobra państwa.

Przed wojną mówiono „co tam głupi robotnik wymyśli, a jednak okazuje się, że wymyśli. Nie umiał myśleć dla kapitalisty wyżykiwacza, a nie dziś chce i umie myśleć, bo myśli dla siebie dla swoich dzieci. Artykuł 65 nowej Konstytucji, to uzna nie dla ludzi, którzy chcą siłnej Polski, to bodziec do dalszej wyjącej pracy. Jako przewodniczący naszego klubu zapewniam w imieniu moim współtowarzyszy pracy, że zdwoimy nasze wysiłki dając wyraz naszej radości i pełnego poparcia dla projektu Konstytucji.

## Aktyw budownictwa przemysłowego pisze do Prezydenta RP

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA.

W chwili, kiedy cały naród przygotowuje się do historycznego aktu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, brigadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie — aktywni w pracy społecznej i zawodowej, zebrani na naradzie produkcyjnej pracowników budownictwa przemysłowego w Warszawie w dniu 2 lutego 1952 r., w celu podsumowania wyników pracy roku 1951 oraz w celu przedyskutowania podstawowych wytycznych na uroczyste zapewnienie, że nakłady na Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego ludni obowiązki wykonania w r. 1952 planu produkcji budowlano-montażowej poważnie zwiększonego w stosunku do wysokości bazy zrealizowanych zadań w 1951 r., zostanie z honorem wykonany”.

Pogłębiając się specjalizacja zawodów w robotach ogólnobudowlanych, inżynierskich, montażowych i instalacyjnych powoła na coraz lepszą synchronizację i koordynację prac na placu budowy, na coraz szersze stosowanie socjalistycznego współzawodnictwa tryad specjalizowanych, da pełne ujęcie twórczości nowatorów, racjonalizatorów i mechanizatorów produkcji — świątyników twórców nowej rzeczywistości.

W trzecim roku planu 6-letniego ważyć będziemy w myśli uchwał 11 krajowej narady bu-

downictwa o nowe osiągnięcia produkcyjne, nowe postępowe normy pracy, o oszczędny i troskliwy stosunek do sprzętu i materiałów.

Budownicze nowych hut, fabryk, urządzeń wodnych i metra warszawskiego trwać będą nadal w pierwszym szeregu ważnych o zwycięstwo Socjalizmu.

Niech żyje przodownicy pracy i racjonalizatorzy — budownicze Polski Ludowej!

Niech żyje front narodowy walki o pokój i plan 6-letni!

## Sukcesy Wietnamskiej armii ludowej

PEKIN. Rozgłoszna „Głos Wietnamu” donosi, że wietnamskie wojska ludowe otoczyły znaczną grupę wojsk nieprzyjacielskich w „mieście Hoa-Bing w 60 km na południowy zachód od Hanoi. W toku walk zniszczono 7 umocnionych stanowisk francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych zestrzeliła 8 samolotów francuskich. Oprócz tego wojska ludowe zniszczyły czolg nieprzyjacielski, 11 samochodów pancernych, 14 dział, 22 karabiny maszynowe i zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

PEKIN. Jak donosi biuletyn wydawany w Pekinie przez przedstawicielstwo Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, władze francuskie w jednym z rejonów prowincji Tai Ping w północnym Wietnamie aresztowały ok. 16 tys. Wietnamczyków, w tym wiele kobiet, dzieci i starców. Aresztowani zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym w Ska-Bo na południe od Hanoi. W obozie tym panują straszne warunki. Wskutek głodu, chorób i tortur codziennie umiera tam od 60 do 100 osób.

# Nowa porażka delegacji amerykańskiej Świątobliwie zajęcia na plenarnym posiedzeniu ONZ

PARYŻ. Delegacja amerykańska pomyślała na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nową porażkę.

Jak wiadomo, w Komisji Prawnej odbyła się przez przeszło 2 tygodnie dyskusja nad sprawą definicji agresji, przy czym delegacja amerykańska usiłowała brońić tezę, że pojęcie agresji nie da się w ogóle zdefiniować. Machinacje przedstawicieli amerykańskich, zmierzające do unicestwienia powzięcia przez ONZ uchwały w sprawie agresji, ażeby ułatwić kolom rządzącym Stanów Zjednoczonych ich plany sprokowania nowej wojny, zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Komisja Prawna uchwaliła projekt rezolucji stwierdzający, że

definicja agresji jest możliwa i że uchwała w tej sprawie powinna być powzięta na VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Projekt rezolucji został uchwalony w Komisji Prawnej 28 głosami przeciwko 12.

Ten projekt rezolucji znalazł się na porządku obrad plenum Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Przed rozpoczęciem dyskusji delegacja amerykańska drogą machinacji zakulisowych i presji na różne delegacje usiłowała spowodować odrzucenie projektu rezolucji uchwalonego przez Komisję Prawną. Podczas dyskusji delegat amerykański oraz delegat Holandii i Belgii usiłowali ponownie przeformułować tezę, że zdefiniowanie agresji jest rzekomo niemożliwe.

Jednakże przeciwko delegacji amerykańskiej wystąpili przedstawiciele wielu krajów. Delegat Burmy oświadczył, że zdefiniowanie agresji jest możliwe i pożądanym, ponieważ pozwoliłoby to Organizacji Narodów Zjednoczonych podjąć kroki przeciwko agresorowi. Przypomniał on, że na północny Burmy działają obecnie uzbrojone bandy kuomintangowców, co według projektu definicji radzieckiej, stanowi akt agresji. Gdyby definicja agresji była już uchwalona, ONZ mogłaby zażądać od kłiki Czang Kai-szeka natychmiastowego wycofania tych uzbrojonych band z obszaru Burmy a od Stanów Zjednoczonych, żeby zaprzestali uzbrajania tych band. Delegat Burmy oświadczył, że będzie głosował za rezolucją w sprawie agresji.

Również delegaci Meksyku, Boliwii, Egiptu, Syrii, Libanu i Jemenu, wystąpili z ostrą krytyką stanowiska delegacji amerykańskiej.

Jelegaci Związku Radzieckiego, Polski, Ukrainy, Białorusi, Czechosłowacji, Egiptu, Burmy, Syrii, Meksyku i innych krajów dowiedli niezbicie, że stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Holandii i Belgii jest pozbawione wszelkich podstaw i że celem do jakiego zdążają jest „usprawiedliwienie” koncepcji tzw. wojny prewencyjnej.

Po przemówieniu delegata radzieckiego odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji, uchwalonym przez Komisję Prawną. Rezolucja ta została uchwalona przez plenum Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych głosami 30 delegacji (o 2 głosy więcej niż w Komisji Prawnej).

Ośmiu delegatów wstrzymało się od głosu. Przeciwno projektowi rezolucji Komisji Prawnej głosowało 12 delegacji z delegatem Stanów Zjednoczonych na czele.

W ten sposób próby delegacji Stanów Zjednoczonych, by uniemożliwić zdefiniowanie pojęcia agresji przez ONZ zakończyły się całkowitą porażką.



Ojciec święty. I tym razem nie udało się zdobyć informacji o obronnych obiektach.

(Krokodil)

## Instrukcja departamentu stanu USA w sprawie przewlekania rokowań w Korei

HAGA. Dziennik „De Waarheid” zamieścił artykuł z poglądami londyńskiego korespondenta, ujawniający istotny sens przewlekania rokowań o rozejm w Korei przez agresorów amerykańskich.

Z Tokio donoszą — pisze korespondent, że departament stanu USA za pośrednictwem Johna Foster'a Dulles'a, który był niedawno w Japonii, zakomunikował gen. Ridgway'owi, że pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego jest na razie niepożądane. Instrukcje w tej sprawie zostały o-

pracowane przez departament stanu po rozmowach Truman'a z szefami sztabów.

Głoszą one, że „uregulowanie nie konfliktu koreańskiego jest narazie niepożądane wobec niedoczekanego stanowiska krajów zachodnio-europejskich co do realizacji polityki amerykańskiej w Europie”. Amerykańskie w sprawie finansowania i wykonania programu zbrojeni oraz utworzenia tzw. armii europejskiej nie zostały dotąd przyjęte przez wszystkie kraje, w tej

liczbie Wielką Brytanię. „Jest więc bardziej wskazane — oświadcza departament stanu — by przedstawiciele dowództwa amerykańskiego w Korei nie dążyli do osłabnięcia szybkich wyników przy rokowaniach z północnymi Koreańczykami”.

Instrukcje departamentu stanu na głoszają dalej cynicznie, że „zawarcie pokoju w Korei osłabiłoby natychmiast napięcie międzynarodowe, co wpłynęłoby w pewnym stopniu na stan sprawy uzbrojenia Niemiec Zachodnich i na wykonanie programu uzbrojenia Europy Zachodniej i Japonii”.

\*

PEKIN. 3 lutego dzienniki koreańskie ogłosiły komentarz Centralnej Koreańskiej Agencji Prasowej reasumujący przebieg dotychczasowych rokowań o rozejm w Korei.

Mniej wkrótce 7 miesięcy — czytamy w komentarzu — od chwili, gdy rozpoczęły się rokowania stanowiące pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Dotychczas jednak nie zdołano osiągnąć porozumienia we wszystkich punktach porządku dziennego.

Trzeba pamiętać, że Burma i Pakistan mają wspólną granicę.

Jeśli w Burmie wybuchnie wojna, to Pakistan zostanie niewątpliwie do tej wojny wciągnięty. Jest więc rzeczą konieczną, ażeby rząd Pakistanu poczynił na forum ONZ odpowiedni krok i żeby zażądał natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk obcych z obszaru Burmy — oświadcza w zakończeniu „Imroz”.

## Spiszek amerykański w Burmie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Karaczi (stolica Pakistanu), że dziennik „Imroz”, w swym wstępnym piśmie „Spiszek amerykański w Burmie” pisze m. in.:

— Niedawno, podczas obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Paryżu zdemaskowane zostały intrzygi amerykańskie w Burmie.

Przedstawiciel Burmy stwierdził, że w jego kraju znajdują się, wbrew woli rządu burmańskiego, wojska Czang Kai-szeka, uzbrajane i zapożyczane przez Stany Zjednoczone.

Delegat Burmy podkreślił, że obecność wojsk kuomintangowskich na północny Burmy stwarza niebezpieczeństwo wóbu trzeciej wojny światowej.

Przedstawiciel Burmy — pisze dalej „Imroz” — domagał się, by rząd Stanów Zjednoczonych usunął z Burmy „swych przyjaciół”, a my ze swej strony nie udawaliśmy poparcia na jego żądanie.

Stany Zjednoczone chcą rozpedać nową agresję przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, tym razem od strony Burmy — pisze dziennik pakistański.

## Przesunięcia w rządzie bułgarskim

SOFIA. W Sofii zakończyła się piąta sesja Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej. W ostatnim dniu obrad na wniosek premiera Wyłko-Czerwenkowa, Zgromadzenie Narodowe przeprowadziło zmiany w składzie rządu.

Na miejsce Kiryła Dramaliewa, który przeszedł do innej pracy, mianowano ministrem oświaty — D. Janewa. Przewodniczącym Państwowego Urzędu Zaopatrzania i Rezerw Państwowych przy Radzie Ministrów mianowano został na miejsce Borysa Taskowa, który przeszedł do innej pracy — M. Trojanow. Przewodniczącym Komitetu do Spraw Nauki, Kultury i Sztuki mianowana została na miejsce S. Genowskiego — Ruben Lev.

Nowomianowani członkowie rządu złożyli przysięgę.

## Przygotowania do międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie

MOSKWA. W ostatnim numerze czasopisma wydawanego w Moskwie w języku angielskim pt. „News” pojawił się artykuł członka akademii Strumilina, który stwierdza:

Międzynarodowa konferencja gospodarcza, która odbędzie się w kwietniu br. w Moskwie, stawia sobie niezwykle doniosłe zadania. Bezpośrednim i głównym celem konferencji ma być omówienie konkretnych i rzeczowych zagadnień współpracy gospodarczej na odcinku międzynarodowej wymiany handlowej, współpracy opartej na zasadach równości wykluczającej wszelką dyskryminację.

Spójrzmy spójnie na fakty. Jak wiadomo, podstawowym faktem światowej ekonomii naszych czasów jest, oczywiście, współzależność 2-óch

różnych systemów społecznych i gospodarczych. Drugim niezwykle ważnym faktem jest bezsporna i potwierdzona przez doświadczenie żłżność pokojowego współzależnienia tych dwóch różnych systemów ekonomicznych. Rywalizacja obu systemów nie wyklucza możliwości współpracy na zasadzie międzynarodowej wymiany towarów oraz wymiany na odcinku postępu technicznego, nauk i kultury.

Zwolennicy „zimnej wojny” mówią o „blokadzie kontynentalnej”, skierowanej przeciwko całej wschodniej części kul ziemskiej. Należy jednak pamiętać o tym, że gdy jedna państwa światła stwarza blokadę przeciwko drugiej to osamotnienie przed wszystkim wpada w stan „samoblockady”.

Operując się na przesłankach naukowych — stwierdza autor — należy dojść do wniosku, że państwa o planowej gospodarce narodowej są mniej narażone na ujemne skutki blokady, niż państwa kapitalistyczne. Założenie, jakoby można było odczytać pierścieniem blokady prawie cały kontynent Azji i znaczną część Europy — to istna chimera.

Ekonomiści dobrze wiedzą, jak konieczna dla Europy Zachodniej jest wymiana handlowa z Europą wschodnią.

Pomyśl „blokady wschodu” jest słusznie uważany również przez wielu poważnych kapitalistycznych ekonomistów i działaczy gospodarczych za plan niebezpieczny dla krajów zachodnich.

## Z całego świata

ny do której doszedł na emigracji pospółta kradzież mienia publicznego i spekulacjami walutowymi. I kontakty

## Oskarżyciele i oskarżeni

Krawczenkę, który w ogniu pytań oskarżonych i świadków wylądował przed procesem, wytoczone przeciw defraudantowi i zdradcy narodu radzieckiego

Andersa z agendem gestapo z Radomia, występującym pod pseudonimem Kacz i zebrania bandytów z hrygady świętokrzyskiej ze zbrodniarzem wojennym Bohunem — Dąbrowskim. I zagadkowa sprawa morderstwa Śmigłowej, podejrzany udział zleńca Andersa, Romanowskiego i sumy pieniężne przemycane z polecenia Andersa i Kowalewskiego, działalność dywersyjna w Polsce i związki tej całej bandy z faszystami francuskimi spod znaku de Gaulle'a.

Wszystko to niepokoi francuską opinię publiczną, która z najwyższym zainteresowaniem śledzi gorączkowe przygotowania tej grzki zsubrawców. Co procesu przeciwko patriotom francuskim, niezłomnym bohaterom o pokój i wolność Francji. A oskarżeni?

Przedstawiono również dossier Andersa, przypomniano dzieje jego magnackiej fortu-

Tak np. memoriał „międzynarodówk chłopskiej” podpisywany przez wielu z tych „emigrantów” domagał się w 1951 roku od ONZ interwencji przeciwko „Ich krajom” z tą samą energią co i w Korei”. Osobnicę ci domagają się więc od Amerykanów, żeby zorganizowali masakrę w krajach demokracji ludowej. W rzeczywistości podczas procesu my wystąpimy jako oskarżyciele”.

Proces się rozpoczyna. „Oskarżyciele” i świadkowie, klienci Judaszowego funduszu szpiegostwa, sabotażu i dywersji, wyasygnowanego oficjalnie przez rząd Truman'a ukazał się w jaskrawym świetle dnia. Będą wydobyte z ukrycia Ich bajdackie konszachty z wrogim Polsce i innym krajom demokracji ludowej — wyładem amerykańskim i z sążnia hitlerowskich odwetowców. Nie pomogą im żadne igraszta i wykręty. Fakty są nieodparte. A fakty — to Ich zaprzędanie śmiertelnym wrogom krajów demokratycznych to orkandzo wanie szpiegostwa i dywersji przeciwko tym krajom, to wywołanie się organizatorem nowej wojny. I fakty — to nasze budownictwo pokojowe, to tempo rozbudowy, jakiego Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania nigdy dotychczas nie znalazły, to udział w światowym ruchu obrony pokoju, to zarliwa obrona pokoju, skupiająca dookoła niezwykłego Zwiazku Radzieckiego setki milionów ludzi z całego świata.

K. G.

SOFIA. W powiecie dymitrowskim w Bugarii urucnowione zostały pierwsze na Blk kananem wielkie zakłady produkcyjne. Zakłady te produkować będą poza pekiński szereg koncentratów dla potrzeb przemysłu spożywczego.

PARYŻ. Według doniesień prasowych, w większych miastach Tunisu kontynuowany jest strajk pod hasłem protestu przeciwko polityce kolonizatorów francuskich i walki o niepodległość. Pomimo ostrych represji odbyły się w różnych miejscowościach dalsze manifestacje patriotyczne.

NOWY JORK. Korespondent agencji amerykańskiej „United Press” przyznaje, że w ostatnich czasach zwiększyły się straty lokalizowa amerykańskiego w Korei. Według jego danych, artyleria przeciwlotnicza armii ludowej, działająca coraz skuteczniej, zniszczyła w styczniu 20 samolotów amerykańskich.

RZYM. Dnia 1 lutego br. przybyła do portu Augusta amerykańska eskada marynarki wojennej, w składzie 3 lotniskowców, 2 pancerników, 2 krążowców, 3 kontrtorpedowców, 2 łodzi podwodnych i wielkiej liczby okrętów.

Z problemom Konstytucji

# Konstytucja wyzwoleńca narodu

STEFAN JĘDRYCHOWSKI

**O**PRACOWANY przez Komisję Konstytucyjną projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza w art. 1. że Polska Rzeczypospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej. W ten sposób Konstytucja utrwała wprawdzie ten fakt, że w Polsce Ludowej została obalona władza klas posiadających, władza kapitalistów i obszarników, że doszły do władzy masy ludowe z klasą robotniczą na czele. W tym samym artykule 1 projektu Konstytucji, punkt drugi wyjaśnia dobitnie i w sposób niedwuznaczny treść pojęcia demokracji ludowej: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Jest to pierwsza Konstytucja w dziejach naszego narodu, która dzięki dokonanym przemianom historycznym może stwierdzić, że władza w Polsce należy do ludu pracującego miast i wsi, do ogromnej większości ludzi dawniej uciskanych i eksploatowanych. Nowa Konstytucja — oświadczyła na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej z dn. 23. I. t. w. Bierut — ma być „Wielką Kartą zwycięstwach osiągniętych, utrwalonych na zawsze zdobyczych społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego przyszłości”.

Dzięki temu Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest najbardziej demokratyczną ze wszystkich konstytucji polskich. Postępowa na owe czasy konstytucja 3 maja 1791 r. obalała wprawdzie monopol magnatów i szlachty na sprawowanie władzy w Polsce nie mogła jednak wyjść poza ramy władzy klas posiadających.

Gdy Polska powstała w 1918 roku jako niepodległe państwo, władzę państwową zagarnęły klasy posiadające — wielka burżuazja i obszarnicy. Walka mas pracujących o władzę, promieniowanie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wzrost fal rewolucyjnej w całej Europie, zmuszały polskie klasy posiadające do operowania frazesem demokracji. Dlatego burżuazyjna konstytucja marcową 1921 r. proklamowała zasadę zwierzchnictwa narodu. Zasada zwierzchnictwa narodu była jednak w rękach twórców konstytucji marcowej jedynie zamaskowaną frazesem, mającym zamaskować fakt, że w istocie rzeczywistą władzę znajdowała się jedynie w rękach dobrze usytuowanej i zabezpieczonej mniejszości — wielkiej burżuazji i obszarników, podczas, gdy masy ludowe, robotnicy i chłopcy pracujący odsunięci byli od udziału w rządach. Niemniej to tego fakt istnienia w Sejmie posiedzeń różnych burżuazyjnych partii — od endejczy po „Piaśnię” aż do Wyzwolenia i PPS. Wszystkie te partie występujące pod różnymi nazwami i z różnymi programami w tej dziedzinie „ludowym”, „socjalistycznym” działały na podstawie i w ramach istniejącego ustroju kapitalistycznego, sprawowały rządy w imieniu i w interesach wielkiej burżuazji i obszarników. Ich przedstawiciele rządzili w państwie, sami z kolei wysługując się później tym od siebie zagranicznym imperialistom.

Dyktatura sanacyjna, doprowadzona do władzy w drodze przewrotu majowego w 1925 roku jawnie przekreśliła wszelkie porządy demokracji. Nawet pusty frazes o zwierzchnictwie narodu został wyrzucony z konstytucji kwietniowej 1935 roku. Zastąpiono go zasadą zwierzchnictwa sanacyjnego prezydenta, ale jest oczywiste, że sanacyjny prezydent był tylko reprezentacyjną figurą faszystowskiej dyktatury sanacyjnej, wyrażającej rządy największego monopolistycznego kapitału, polskiego i zagranicznego, i ściśle z nim związanych wielkich obszarników.

W gruncie rzeczy to same siły klasowe przy pomocy zmienionych metod rządzących państwem polskim przez cały czas od roku 1918 do 1939. Po roku 1926 tendencje mo-

nopolistyczne wielkiego kapitału niesyciennie się zaostrzyły, i najbardziej reakcyjne grupy wielkiego kapitału i obszarników odsunęły od udziału we władzy pewne warstwy średniej burżuazji, mające w poprzednim okresie pewien wpływ na rządy. Masy pracujące, a zwłaszcza robotnicy i chłopcy nie tylko byli przez cały czas istnienia Polski burżuazyjno-obszarniczo odsunięci od władzy, ale byli uciskani przez aparat burżuazyjno-obszarniczego państwa, którym rzucało na szalę walki przeciw masom ludowym wszystkie swoje atuty — policję, sądy, więzienia, nierazko używając wojska do tłumienia wystąpień robotniczych.

Krwawe pacyfikacje wymierzone przeciwko ciałom polskim, ukraińskim i białoruskim były tylko najbardziej jaskrawym przejawem stałej polityki ucisku klasowego i narodowego, prowadzonej przez burżuazyjno-obszarnicze państwo. Przedstawiciele inteligencji, dopuszczani byli do stanowisk państwowych przez klasy rządzące o tyle tylko, o ile pomagali im w utrzymywaniu w ryzach i posłuszeństwie mas pracujących, o ile reprezentowali i przeprowadzali politykę klas posiadających.

Główną funkcją państwa kapitalistyczno-obszarniczego było utrwalenie ustroju kapitalistycznego wraz z tymi przeżytkami feudalizmu, jakie reprezentowało obszarnictwo, jako zabezpieczenie go przed walką rewolucyjną mas pracujących, utrzymania mas pracujących w ucisku. Polska Rzeczypospolita Ludowa, jako państwo demokracji ludowej, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, stawia sobie zadanie nie utrwalenia ustroju opartego na wyzysku, lecz przeciwnie, zlikwidowania tego ustroju. Poczyniło ono już ogromny krok naprzód na drodze do zniesienia wszelkiego wyzysku i zbudowania ustroju socjalistycznego przez przeprowadzenie podjawiowych reform — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, nacjonalizacji banków, wprowadzenie monopolu handlu zagranicznego oraz przez dopomaganie do rozwoju spółdzielczości w jej różnych formach, a w tej dziedzinie rolnej spółdzielczości produkcyjnej, oraz przez planowe rozwijanie gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach.

Zwarte i wyczerpujące zarazem sformułowanie zadań państwa ludowego, jakie daje art. 3 projektu Konstytucji, w najbardziej wyraźny sposób wydatnia charakter naszego państwa. Jako państwa ludu i dla ludu w przeciwieństwie do państwa kapitalistycznego, służącego do utrzymywania mas ludowych w systemie wyzysku i ucisku.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgodnie z art. 2 projektu Konstytucji lud pracujący sprawuje władzę przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu i do Rad Narodowych w wyborach powszechnych, równych i bezpośrednich, w tajnym głosowaniu. Na czele organów władzy państwowej stoją u nas rzeczywiście przedstawiciele mas lu-

dowych, związani z masami ludowymi i służący ich interesom. W tzw. demokracjach burżuazyjnych na czele organów władzy i organów administracji państwowej, stoją z reguły, wicerni agenci klas posiadających, związani z nimi i służący ich interesom. W epoce imperializmu w coraz większym mierze następuje zrastanie się aparatu państwa burżuazyjnego z monopolistycznym kapitałem. Oto np. parę przykładów ze Stanów Zjednoczonych.

W Averell Harriman, doradca prezydenta Trumana do spraw polityki zagranicznej jest współwłaścicielem „Brown Brothers Harriman and Co”, b. wiceprezującym w linii kolejowych „Union Pacific Railroad”, b. dyrektorem morganowskiego banku „Guaranty Trust Co of New York”, „Western Union Telegraph Co” i linii kolejowych „Illinois Central Railroads” i innych towarzyszy kolejowych i okrętowych.

John Foster Dulles, doradca Trumana, zastępca przewodniczącego delegacji USA do ONZ jest dyrektorem „International Nickel Co of Canada”, dyrektorem „American Agricultural Chemical Co”, „Babcock and Corp.”, „American Bank Note Co”, członkiem rady nadzorczej „Bank of New York” i „Fifth Avenue Bank”, współwłaścicielem firmy prawniczej „Wall Street Sullivan and Cromwell”, reprezentując interesy Morgana i Rockefellera.

Charles E. Wilson — dyrektor Urzędu Mobilizacji Gospodarczej, jest b. prezesem „General Electric Co” i dyrektorem morganowskiego banku „Guaranty Trust Co”. Po wycofaniu się z koncernu „General Electric” Wilson otrzymuje od tego koncernu 62 000 dolarów rocznie tytułem renty.

Rzecz jasna, że ludzie ci i im podobni nie reprezentują w żadnym razie narodu amerykańskiego. Reprezentują oni interesy wielkiego kapitału monopolistycznego i w szczególności interesy swoich własnych koncernów.

W państwie demokracji ludowej jakim jest Polska Rzeczypospolita Ludowa, stanowiska państwowe objadane są przez ludzi, znanych masom ludowym, związanych z masami ludowymi i reprezentujących ich interesy mas ludowych. Gwarantuje tego stanowi ważne postawienie projektu Konstytucji, że przedstawiciele ludu w Sejmie i w Radach Narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwołani. A więc każdy przedstawiciel, który by nadużył zaufania swoich wyborców i przestał służyć interesom mas ludowych, może być przez tych, którzy go wybrali odwołany i pozbawiony swego stanowiska.

Wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa, a prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego (art. 4 projektu).

Art. 5 projektu Konstytucji głosi iż „wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są:

- 1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności,
- 2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw,
- 3) wyjaśniać masom pracującym zadane case i wyliczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej”.

Te artykuły projektu Konstytucji zabezpieczają nieustanną, żywą więź pomiędzy aparatem państwa ludowego a masami pracującymi, jako najlepszy i najbardziej skuteczny środek ochrony aparatu państwowego przed skorumpowaniem biurokratycznym.

Głęboko demokratyczny charakter Konstytucji Polski Ludowej ujawnia się w rozdziale 7, omawiającym podstawowe prawa i obowiązki obywateli. Postanowienia Konstytucji ujmują w formę prawną i utrwalają proces nieustannego pomnażania zdobyczy ludu pracującego, umacniania i rozszerzania praw i wolności obywateli. Konstytucja zapewnia obywatelom podstawowe prawa: Prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby, lub niezdolności do pracy, prawo do nauki, prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury i nauki. Konstytucja zapewnia kobiecie pełne równoprawienie z mężczyzną. Wszystkim obywatelom niezależnie od narodowości, rasy i wyznania Konstytucja zapewnia równe prawa. Konstytucja zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania, wolność słowa, druku, zgromadzeń i wiecej, pochodów i manifestacji, prawo zrzeszania się, prawo zrzeszania się do wszystkich organów państwa, ze stąrgania i zażaleniami, nietykalność osobista, nietykalność mieszkań i tajemnicę korespondencji.

Konstytucja burżuazyjna niekiedy obiecuje obywatelom pewne prawa i wolności, nie troszczy się jednak o urzeczywistnienie tych praw, nie dają żadnych realnych gwarancji ich urzeczywistnienia. Dlatego też w ustroju burżuazyjnym z praw i wolności obywatelskich mają możliwość korzystać tylko przedstawiciele klas posiadających, a robotnicy i chłopcy pozbawieni są tej możliwości.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, idąc śladem wielkiej najbardziej demokratycznej na świecie Konstytucji Stalinowskiej nie ogranicza się do sformułowania praw i wolności obywatelskich, ale zarazem ustanawia realne gwarancje ich urzeczywistnienia.

„Właściwością projektu nowej Konstytucji — mówił tow. Stalin w referacie o projekcie Konstytucji ZSRR w listopadzie 1936 r. — jest to, że nie ogranicza się on do stwierdzenia formalnych praw obywateli, lecz przenosi punkt ciężkości na sprawę zagwarantowania tych praw, na sprawę środków realizacji tych praw. Nie proklamuje po prostu równości praw obywateli, lecz zabezpiecza ją również przez ustawowe

usankcjonowanie faktu likwidacji różni w wyzysku, faktu wyzwolenia obywateli z wszelkiego wyzysku. Nie proklamuje po prostu prawa do pracy, lecz zabezpiecza je również przez ustanowienie usankcjonowanie faktu, że w społeczeństwie robotniczym nie ma kryzysu, faktu unicestwienia bezrobocia. Nie proklamuje po prostu wolności demokratycznej, lecz zabezpiecza je również w trybie ustawodawczym za pomocą odpowiednich środków materialnych. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że demokracją projektu nowej Konstytucji nie jest „zwykły” i „ogólnie znany” demokracyzm w ogóle, lecz demokracyzm socjalistyczny”.

Tę podstawową właściwość Konstytucji Stalinowskiej ocenuje również i nasz projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prawa obywatelskie i wolności demokratyczne, proklamowane przez Konstytucję, nie są jak w konstytucjach burżuazyjnych fikcyjne dla ogromnej większości społeczeństwa, lecz przeciwnie są one w pełni realne, gdyż są one gwarantowane przez utrwalone w Konstytucji wielkie rewolucyjne reformy społeczne państwa ludowego, przez osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, przez odpowiednie środki materialne, którymi dysponuje państwo ludowe.

Rzecz jasna, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie może zapewnić niektórych praw obywatelskich w sposób tak pełny i tak powszechny jak Konstytucja Stalinowska, konstytucja państwa zwycięskiego socjalizmu. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uwzględnił realny fakt, że nasze państwo dopiero buduje socjalizm. Jest na drodze do socjalizmu, że wprawdzie stosunki społeczne, oparte na wyzysku zostały w wielu gałęziach gospodarki wyparte przez stosunki socjalistyczne, niemniej jednak wyzysk nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, istnieje jeszcze sektor kapitalistyczny w niektórych gałęziach gospodarki, a rolnictwo jest jeszcze w przeobrażającym stadium oparte na indywidualnej drobnouprawowej gospodarce chłopskiej.

Dlatego też projekt Konstytucji ujmuje niektóre prawa obywatelskie z punktu widzenia ich stopniowego i systematycznego rozwoju w miarę postępów budownictwa socjalistycznego. Myśl tę wyraża zwłaszcza art. 57 projektu Konstytucji: „Polska Rzeczypospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli”.

Nie zmienia to jednak faktu, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podobnie jak Konstytucja Stalinowska, która stała się wzorem i natchnieniem dla twórców naszej Konstytucji, nie tylko proklamuje prawa obywatelskie i wolności demokratyczne, ale i gwarantuje ich realizację.

Na tym, obok charakteru władzy i zadań państwa ludowego — polega właściwość Konstytucji, która czyni ją najbardziej demokratyczną Konstytucją w dziejach narodu polskiego, Konstytucją narodu wyzwolonego z ucisku politycznego i z imperialistycznego i kapitalistycznego wyzysku.

Przedruk z „Trybuny Ludu”

## Osiągnięcia i zamierzenia spółdzielców w Sońnicy

Z okien, powoli zwalniających, po ciężkiej spogodzonej na rozległą równinę pol. Do białego nie pokrytego śniegiem ziemi, ob. są się nowe domy chłopskie — spółdzielców, u. s. a. one rzędem i symetrycznie po obu stronach białej drogi. Da-jej wieś. Jej budynki mieszkalne i gospodarcze otoczone są dużą ilością drzew. Po chwili wysiadamy. To Sońnica — przystanek kolejowy, gromada i spółdzielnia produkcyjna.

Ślad przed fociennymi słowami w 1951 r. rzucano wezwania spółdzielcom produkcyjnym w naszym województwie do współzawodniczenia o przedchodni propozycje utrudniane przez Wojevodę i Komitet Obronców Pokoju. Kłótnia ze spółdzielni uznaną została nie za zwycięstwo, okazała najbliższą przyszłość. Dzisiaj jednak można już powiedzieć, że Sońnica na pewno znalazła się w rzędzie przodujących.

W dniu 29 stycznia br. na walnym zgromadzeniu członków spółdzielni na podstawie cyfry zobaczyli pracę całego zespołu i swoją, każdego spółdzielcy z osobna. Rozrachunek był sprawliwy w myśl zasady „ile dnośków, taki dochód”.

W zgromadzeniu uczestniczyli również chłopcy indywidualni.

Dzisiaj ziemia w Sońnicy należy do najlepszych w pow. jasielskim. Jest to ziemia jasnoci, buraków, warzyw i sadów, ziemia wysokiej wydajności. Spółdzielcy w 1951 roku zebrali z hektara po 17 q, 18 q owsa, 15,6 q rzepaku, 300 q buraków paselnych. Zbiory zbóż i okopow-

wych w indywidualnych gospodarstwach były o 40 proc. niższe.

Spółdzielcy nie zadawajali się dobrymi osiągnięciami w uprawie zbóż i okopowych. Sońnica, jej ziemia, na miejscu przystanek z możliwości rozwoju na etapie przedludności z własną boczną oraz magazynami otwierają przed spółdzielnią szerokie perspektywy przejścia na hodowlę bydła, tuż, warzyw ciwo i sadownictwo. Pierwszy krok już zrobiono.

W oborze jest 25 krów, w chlewni 35 sztuk trzody. W Jesieni sprzedano 8 bekwnów na sumę 6.612 zł. Na 1 kwartał br. zakontrakowano 17 sztuk. Czterechklatowy sad został

ło tłoczno. Obrady nad sprawozdaniem przewodniczącego tow. Barćko wskiego i kłótniowej J. Sierżę, trwają od kilku godzin. Z rozradowanych twarzy widak, że spółdzielnia sióło mocno gospodarować i że zarobki spółdzielców są dobre. Warość dniówki obrachunkowej wyniosła 20 zł.

J. Kalarba przeprosował 203 dniówki i otrzymał 2.290 zł w gotówce, ponad 10 q żyta, 9 q pszenicy, 21 q ziemniaków, 4 q jęczmienia, 6,5 q mieszanki paszowych i 25 q słomy. A. Benci z 280 dniówek dostaje: 2.534 zł gotówka, 11,6 q żyta, 10 q pszenicy, 23,5 q ziemniaków, 7 q mieszanki, 26 q słomy, 4,4 q jęczmienia. Nie mniej pieniędzy i produktów rolnych dostali T. Chlebús, A. Diećebús i inni. Dzięki do tego gospodarstwa przyrzadowe, w których każdy ze spółdzielców hoduje po 2 kro-

Więcej dalszy na str. 4)



# Kobieta może pracować w przemyśle węglowym

Coraz więcej kobiet śmiało sięga po nowe zawody, dostając dawniej jedynie dla mężczyzn. M.in. w zasadniczych szkołach i technikumach górnictwa przygotowują się do pracy w przemyśle węglowym pierwsze kadry kobiet. 15 uczennic Szkoły Górniczej w Zabrze, pod kierunkiem nauczycieli i wykwalifikowanych fachowców, obok nauki odbywa praktykę w kopalniach, poznając warunki swej przyszłej pracy zawodowej. Wśród młodych kobiet — górników produkują w nau-

ce i pracy społecznej Renata Markiewka i Irena Lorenzówna. W b.r. roku dziewczęta wstąpiły po raz pierwszy także do Technikum Górniczego im. Wincentego Patroskiego w Wałbrzychu. Kształcą się one na wydziałach mechanicznym i elektrycznym. Kazimiera Lepiarczyk, córka malarza i krawcowej z Iwanowic w woj. krakowskim — dziś uczennica tego Technikum — długo musiała przekonywać rodziców zanim uzyskała zgodę na naukę w Technikum Górniczym.

„Czytałam o rozwoju mechanizacji naszych kopalń — mówi Kazimiera Lepiarczyk. Ten postęp techniczny otwiera kobietom szerokie możliwości pracy w górnictwie”.

Halina Kamińska z Łomżyńskich do nauki w Technikum Górniczym, lektura literatury radzieckiej. Kamińska pokonała pierwsze trudności podczas zajęć praktycznych i dziś wprawdzie obsługuje obrabiarkę, opowiada również technikę spawania elektrycznego.

„Jestem zadowolona, że mogę zdobyć wysoki kwalifikację do pracy w górnictwie — mówi inna uczennica Technikum — Antonina Pięka, córka ziemianina z Francji, dziś wiceprezidentką Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu. — Cieszy mnie, że rodzice moi powrócili z Francji, gdzie się urodziłam, bo gdybyśmy tam pozostały, nie mogłabym nigdy zdobyć pięknego zawodu technika górniczego. We Francji bowiem, podobnie jak w innych krajach kapitalistycznych, kobiety mają niezwykle utrudniony dostęp do szkół technicznych”.

## Z naszego notatnika

- Ponad 50 proc. zobowiązań podanych do uczczenia 10-letniej Partii wykonano w już 20-tych procentach zakładów pracy. Najbardziej zaawansowani w ich realizacji są pracownicy Zarządu Budowlano - Montażowego w Żurawicy, którzy wykonali już ponad 90 procentemionych w zobowiązaniach.
- Rozczył plan skupu mleka do 20 listopada br. postanowili wykonać pracownicy sekcji mleczarskiej PZGS w Gorlicach. Zobowiązanie to podjęte zostało na apel pracowników referatu mleczarskiego przy PZGS w Łańcucie.
- 1510 robotniczek na ogólną wartość 3.365 zł zobowiązali się przeprowadzić pracownicy Szkoły Przedszkolno - Wychowawczej i Szkolnych, przydzielonych w ten sposób uciec 10 rocznicę powstania PPR.
- Dobrym kolportażem prasy wyróżniają się w Przemyślu: PZZ, spółdzielnie „Solidność”, Spółdzielnie Inwalidów, CPN, Okr. Zarz. PGR i „Porządność” w Żurawicy. (m. n.)

# Nasileczytelny pisać

## Dział zaopatrzenia trzeba też zaopatrzyć w odpowiednich ludzi

Dwuletnie zaplecze odgrywa poważną rolę w zakładach pracy. W zakładach przemysłowych w Pustkowie (pow. Debica), w dziale zaopatrzenia nie wszystko jest w porządku. Składa się na to kilka powodów. Przede wszystkim zaś na to, że od listopada ub. r. dział ten nie ma kierownika, jak również ilość personelu pracującego jest niewystarczająca. Byli kierownik i tow. Poludnikiewicz, został awansowany na stanowisko dyrektora administracyjnego i chociaż często przychodził z pomocą, służy radami i wskazówkami — jednak brak stałej sity kierowniczej, daje się dotkliwie odczuć. Kierownictwo zakładów nie czyni żadnych starań w tym kierunku i można nawet powiedzieć, że dział ten traktuje nieco po macoszemu. Ze tak jest świadczą o tym fakty. Dotychczas w dziale zaopatrzenia nie obsadono jeszcze stanowiska koordynatora planów oraz referenta sprawozdawczości i statystyki. Nie postarano się również o zastępcę referenta, prowadzącego dział surowców, która od 1 lutego korzysta z urlopu macierzyńskiego. A oto jak przedstawia się współpraca poszczególnych działów z działem zaopatrzenia. Zamawia się często surowce i materiały wt-dy, gdy ich już brak w magazynie, lub starczy ich tylko do produkcji na kilka dni. Tymczasem dostawa tych surowców trwa kilkanaście dni. W dniu 27 stycznia br. magazyn złożył do działu zaopatrzenia zamówienie na surowce. Materiał znajdujący się na składowie w magazynie mógł wystarczyć do produkcji na pięć dni, dostawa zaś żadanego surowca trwa w godzinach, a nawet i dłużej. Jaki jest tego rezultaty? Produkcja danego działu ze względu na brak surowca musi być chwilowo wstrzymana. Wniosek stał jasny — zamówienia na potrzebne materiały należy robić bezwzględnie wcześniej, a nie wówczas, kiedy półki magazynu są prawie puste. Zdarzają się często wypadki, że poszczególne działy niejasno i niedokładnie opracowują swoje zapotrzebowania. Pracownik działu zaopatrzenia musi więc wiele czasu tracić na konkretyzowanie takiego zamówienia, a niekiedy nie jest nawet w stanie danego materiału zamówić. Dla przykładu można przytoczyć fakt, jak i tu ostatnio miało miejsce. Dział Głównego Mechanika zaopatrzał... „przy komplecie kalfi, takich jakich stosuje się na kolonii — z wrzpieckiem”. Cóż musiałby zrobić z takim zamówieniem referent zaopatrzenia? Oczywiście udać się na oddalony o kilometr koło, obliczyć i wymierzyć kalfie, następnie wyszukać odpowiednią prężność w dzienniku i dopiero wówczas wysłać zamówienie. Czy nie jest to niepotrzebna strata czasu? Naprawdę tak. Podobnych przykładów można by podać o wiele więcej. Nie też dziwnego, że dostawa niektórych materiałów była niekiedy opóźniona. Dziwny tylko wydaje się fakt, że kierownictwo zakładów doychczas jest głuche na słuszne uwagi pracowników działu zaopatrzenia. Mając na uwadze terminowe wykonanie planów produkcyjnych, kierownictwo Zakładów Przemysłowych w Pustkowie powinno obsadzić wolne stanowiska w dziale zaopatrzenia odpowiednimi ludźmi. Wskazane byłoby również zaopatrzyć poszczególne działy w cenniki, przy pomocy których kierownicy działów, przykazywać będą do działu zaopatrzenia konkretne zapotrzebowania, nie narzucając pracującemu tu personelowi na niepotrzebny strata czasu. Stanisław Pionka (595).

# Co zrobiło a co powinno zrobić jak najszybciej Prezydium MRN w dziedzinie opieki zdrowotnej

Z roku na rok zwiększa się zakres działania państwowej służby zdrowia, która zapewnia masom pracującym coraz pewniejszą opiekę lekarską i udośćpełnia im w tej dziedzinie coraz nowe udogodnienia. Przyjrzyjmy się, jakie rezultaty osiągnęła na tym odręknym swej pracy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Otóż cenną, tegoroczną inowacją było wprowadzenie we wszystkich przychodniach i ambulatoriach popołudniowych godzin przyjęć, które umożliwiły pracującym korzystanie z porad lekarskich bez odrywania się od normalnej pracy produkcyjnej. Celem rozszerzenia działalności niektórych przychodni przeniesiono je z budynku przy Placu Wolności do budynku przy ulicy O. Brońców Stalingradu. Likwidując w ten sposób na tylek pacjentów i rozwiązując zarazem problem braku odpowiednich poczekalni. Uruchomione zostały również nowo przychodnie, a to: poradnia chorób tarczycy, sportowo-lekarska i poradnia przeciwcru-matyczna.

Niecałkowicie wykorzystywane do niedawna ambulatorium dentystryczne i ogólne dla dorosłych służą obecnie cho-

# 140 proc. Eleonora Doktor

Olbrzymia hala tkalni Po-ludniowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Krosno”. Za ustawionymi w rzędy krosnami pochylały się kobiety. Młode i starsze. — Młode wiekiem i pracą, jak również i te, które spędziły tutaj wiele lat swego życia. Której przyszły do pracy jeszcze przed wojną, będąc prawie dziećmi.

W dziedzinie robotniczej na osiedlu WSK Prezydium MRN uruchomilo Stację Opieki Nad Matką i Dzieckiem.

Jednak, mimo dość znacznych wysiłków nad usprawnieniem służby zdrowia w naszym mieście, Prezydium MRN nie uczynilo niestety wszystkiego, czego oczekiwało od niego społeczeństwo. Jak skrawny tego dowodem może być ciągnąca się od długich lat miesiocy sprawa Izby dworcowej, która wciąż jeszcze mimo zimy, mroźni się w nieopalanym, zjadanym przez grzyb i grzywym zaważeniem się baraku. W roku bieżącym Wydział Zdrowia Prezydium MRN powinien także uruchomić w całości ośrodek zdrowia i aptekę na WSK, postarać się o uruchomienie odpowiedniej ilości punktów położniczych na terenie miasta, biorąc również pod uwagę gromady przyłączono, a wreszcie zmrozić aktywność komisji zdrowia MRN w zakresie kontroli sanitarnych na terenie miasta.

Wojciech Rusin korespondent

## ZE SPORTU

# Mistrzostwa hokejowe województwa rzeszowskiego

KROSNO, 3. 2. 52 r. Dogodnie warunki atmosferyczne wpłynęły na to, że zorganizowana w Krośnie impreza północnych rozgrywek hokejowych grupy II o „Buchar Wacki” — w pełni udała się. Na lafii lodowej stanęły zespoły Spółni (Rzeszów), Górnik Gorlice, Wiśniarzka i Gornika z Krocna. Wszystkie spotkania rozegrane zostały na lodowisku Wiśniarzka, który był jednocześnie organizatorem turnieju.

Pierwsze mecze rozegrano w sobotę, przy czym, jako pierwszy gościli Górnik spoiłki się ze swym imiennikiem z Krocna. Po dramatycznej grze zwyciężył gospodarze w skłunku 6:3 (2:2, 1:0, 3:0). Gra była niezbyt ciekawa i w większości chaotyczna. Zauważyć również należy, że sędziowie wydali kilka mylnych orzeczeń, krzywdząc nimi drużyny pokonanych.

W następnym meczu spoiłki i się Wiśniarzka Krocna i rzeszowska Spojnia, która gładko rozprawiła się ze swym przeciwnikiem (a nie tak jak podaliśmy mylnie w poprzednim numerze naszego pisma, że została pokonana). zwyciężyła w wysokim stosunku 17:1 (8:0, 4:1, 5:0). Wiśniarzka grała w tym meczu słabo. Spojnia wywioda dobrze, jednak nie potężną klasą, jaką charakteryzowały się rozegrane z przeciwnikami bieżącego sezonu pierwsze dwa spotkania. Bramkami podzielił się: Zwierzynki 6, Brańkowskiej, Kurokowskiej, Um i Szwedzkiej po 2 oraz Kubas, Markowskiej i Dzwonki po 1. W następnym meczu Górnik (Rzeszów) pokonał Wiśniarzka 5:4 (3:0, 2:2, 0:2).

Górnicy zagrał ładnie zwłaszcza w późniejszych tercjach. Gra szła na przeciętnym poziomie technicznym.

Najciekawszym bezspornie spotkaniem dnia i w całym turnieju był mecz między Spojnią a miejscowym Górnikiem, w którym padł wynik remisowy 4:4 (2:1, 0:3, 2:0).

Oba zespoły z mejsca dają ciarę tempu. Trzeci, napaśnicze obu zespołów ładnie kombinują, jednak tylko do chwili, kiedy Zwierzynki (Spojnia) zdobywa pierwszą bramkę. Od tego bowiem czasu przewaga rzeszowian, którzy coraz bardziej atakują bramkę przeciwnika.

Mimo uprzedzenia ataków Spojni — druga tercja przynosiła górnikom przewagę i wynik 3:0. Jednak po zejściu z boiska w III tercji najlepsze z tego zespołu, Slepka i Spojnia, obrzuciła się z przewagą i wyrównuje na 4:4. Najlepiej zagrał Zwierzynki — zdobywca dwóch kolejnych bramek a jako zespół — pierwszy atak Spoiłki: Szwedzkiej, Zwierzynki i Markowskiej.

Następne spotkania rozegrano w czasie gwałtownej burzy śnieżnej, która utrudniała na lodowisku przeprowadzenie lekkochołkowiek skąd. Pierwszym z nich był mecz, w którym krosnowscy Górnicy pokonał swego lokalnego rywala, Wiśniarzka, w skłunku 4:2 (0:1, 3:1, 1:0).

Z powodu wycofania się graczy z gry, spotkanie Spoiłki z górnikami przezwano zostało po drugiej tercji, przy skłunku bramek 6:0 dla rzeszowian. Sędziowali na zmianę Kotelnicki (Rzeszów), oraz Eysiek i Stepek z Krocna.

W wyniku rozegranych spotkań na pierwszym miejscu uplasowała się rzeszowska Spojnia, która prowadzi w tabeli rozgrywek stosunkiem bramek 27:5, przed Górnikiem Krocno 14:9.

Organizacja imprezy nie zdążyła w pełni egzaminu. WKFF nie przysłał tutaj swego przedstawiciela, a samo przeprowadzenie spotkań pozostawiało również wiele do życzenia. Spotkania rozgrywane były z znaczącymi opóźnieniami, a niektórym przyjeźdnym (np. goście Górnikowi) nie zabezpieczono noclegu. Pozytywnym przykładem może być krosnowska Spojnia, która oddała do dyspozycji swym rzeszowskim kolegom odpowiedni lokal noclegowy.

Napiętnować należy niesportowe zachowanie się niektórych zawodników, biorących udział w poszczególnych, którzy wzywano bębni na hokla oraz wódną nieuprzejmość. Wobec tych jednostek organizatorzy powinni wykonać jak najbardziej surowe komisje. Trzeba również zbulgustwaniem w sporcie. (b)

## POGODA

### w dniu dzisiejszym

● Rano miejscami zamglenia, w ciągu dnia zachmurzenie na ogół duże z niewielkimi opadami, głównie we wschodniej polowie kraju oraz lokalnymi przejaśnieniami w dzielnicach zachodnich. Temperatura nocą miejscami około minus 8 st., w ciągu dnia od plus 3 st. do Wybrzeża do minus 2 st. w głębi kraju. Wiatr silny lub umiarkowany przez większą część dnia i północno-zachodnie.

## Ogłoszenia drobne

- Prezydium WRN w Rzeszowie, zwrócił na zmianę nazwiska Kleiby Stanisława na Kliba. G 248
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. M. tal. Rzeszów na nazwisko Materna Tomasz. G 234
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN Kańczuga na nazwisko Gawłowska Władysława. G 238
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Słocina na nazwisko Piotrowski Emil. G 239
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN Rzeszów, na nazwisko Dział Stanisław. G 242
- ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez GRN Tyczyn na nazwisko Przybós Helena. G 243
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKK Rzeszów na nazwisko Haloń Stanisław. G 246
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKK Rzeszów na nazwisko Galas Władysław. G 247
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Racla wódka na nazwisko Tkaczów Olga. G 249
- TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencje kursy księgowości. Łódź skrytka 103. K 23

# wtorek

5 LUTEGO

RZESZÓW  
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 8 Maja  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzkiego 6 tel 08

MUZEAUM  
Muzeum Ziemi Rzeszowskiej: Rynek 7 — otwarte od godz. 10 do 15

TEATR  
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Wstarczę za siebie” — pocz. o godz. 19.

## RADIO

6:05 Wszechnasza Radiowa — kurs — 7:00 Dziennik — 8:00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych — 9:10 Aud. szkolna dla klas VIII — 9:40 Koncert solistów — 10:55 „Słofce wschodni” — ode. pow. Edwarda Marca — 12:04 Dziennik — 15:30 Aud. dla świetlic dziecięcych — 17:00 Skrzynka ogólna PR — 17:15 „Z notatnika recenzenta” — 18:00 Z kreski i ze świata — 18:20 Pomazany projekt Konstytucji — 18:45 Aud. dla wsi — 19:20 Koncert orkiestry PR pod dyr. Sr. Rachonia — 19:58 ten wiadomości — 20:00 Dziennik — 20:26 Pogody nad sportowe — 22:30 Muzyka taneczna — gra orkiestra PR pod dyr. J. Czumera — 23:00 Ostatnie wiadomości.

# Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Galczowskiego 7 — Tel. skr. odp. 16.00, dział gosp. i kult. — 16.05, dział part. i polityczny — 16.10, dział korespondencki — 15.51. Red. Naczelny 10.75, red. naczelna — 10.47 (Dział ogólny) P. Prac. Skałina 19 L. — 18.56, PPK „Ruch” — 18.80. Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12-15. Sekretarz odpow. od godz. 11-13. Oddziały: „Nowiny” Przemyski, Przemyski — Plac na Bramie 12, tel. 350 „Nowiny Podkarpackie” Krosno — ul. Nowożycki 6 tel. 229. Pren. zniżka: 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis. 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na konw. PRO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763 Druk. Rzesz. Zakład Graficzny

Christian H. Beekman

# Ojczyzna Rembrandta walczy o pokój

Christian H. Beekman, najwybitniejszy przedstawiciel współczesnego holenderskiego malarstwa realistycznego, członek Holenderskiego Komitetu Obrótców Pokoju, przebywał ostatnio w Warszawie i wziął udział w Walnym Zjeździe Związku Polskich Artystów Plastyków.

— Dawno już nie widziałem tu jasno, ciepło uśmiechniętych ludzi, co w Warszawie. W Amersdamie rzadko widuje się uśmiechy. Codziennie natomiast spotykam kobiety, męczennice, a nawet zupełnie młodych ludzi z oczami ponuro wbitymi w bruk o rozpaczywie bezradnej wymiarze twarzy i jak gdyby śmieciennie zmęczonych ruchach. To ludzie zmęczeni życiem, bezrobociem, głodem.

W ciągu ostatnich dwóch lat ceny niektórych podstawowych artykułów żywnościowych wzrosły w Holandii do granic nieosiągalnych dla przeciętnie zarabiającego człowieka, dotkliwie brakuje węgla, elektryczności. Rosnie emigracja robotników i

chłopów za chlebem do Potudniowej Ameryki i Australii. Większość ludzi kultury i sztuki utrzymuje się z głodowych zasiłków dla bezrobotnych.

U was ludzie śmiało i spokojnie parzą z przyszkol. U nas — wielu patrzy ze strachem Tak, jak niegdyś morze zatopilo szmal naszej ziemi, teraz pakł atantyki wdzera się do Holandii falą bankrutstwa gospodarczego, morza i kultury. Umieliśmy jednak zbudować tamy przeciw morskim falom. Dziś są za ucieczki. Holendrzy stają do walki przeciw wojnie — o pokój, o lepszą przyszłość ojczyzny.

W portach holenderskich, a zwłaszcza w Rotterdamie, klębię przepływa główny strumień amerykańskiej broni dla Europy Zachodniej, wybuchają bezustannie strajki dokerów. Po mimo morderczych strzałoch policy, ulami wszystkich miast przeciągają coraz nowe pociny pod hasłem: „Ons volk zegt anen” tegen was verdroeg”. — „Nasz naród wola „nie” przeciw zbrojeniom”. Pod atantami zawarcia pokojowego paktu pięciu mocarstw złożono setki tysięcy podpisów. Z dumą stwierdzają, że w pierwszym szeregu bohaterów o pokój stoją również setki ludzi sztuki. Pokój bowiem, to niezbędny warunek odrodzenia kultury i sztuki holenderskiej.

Niedawno jeden z sekretarzy holenderskiego departamentu oświaty, nauki i sztuki oficjalnie oświadczył, że rząd woli zbudować budoła kawałek samolotu w siliuskiego, niż by miał wydać tyle same pieniądze na orkiestrę symfoniczną. Wierzyć się wprost nie chciało w te słowa. Ale to jest właśnie prawda o „materialistycznych” „obrótcach pokoju” zachodniej — jak sami siebie lubią nazywać. To jest prawda o bieżącym losie kultury i sztuki w ojczyźnie Rembrandta pod rządami rodzimych „imperialistycznych awanturników” amerykańskich mistrzów.

Vermeer, Ter Borch, Ruisdael, De Hooch; jak słynny autor „Praw wojny i pokoju” wymierzonych przeciw przemocy i agresji De Groot; jak chemik i medyk światowej sławy Boerhaave; jak wielki filozof Spinoza, którego niepowinno wysoko cenili Marks.

Zwycięstwo nad feudalnym wściznictwem przyniosło rozkwit kultury i sztuki na wskrosz narodowej. Ale wkrótce uszczyniona na swych pozycjach burżazja wysunęła pazury drażniący kapitalistycznego przeciw własnemu narodowi i innemu wolnym narodom. „Masy ludowe Holandii już w 1648 r. więcej cierpiały walcąc nadmiernej pracy, były uboższe i znosiły okrutniejszy ucisk, niż masy ludowe pozostałej Europy... Historia holenderskiej gospodarki kolonialnej odkrywa nieporównany obraz zdrajc, przekupstw, zabójstw i podłości” — pisał Marks.

Upadły demokratyczne tradycje naszej narodowej kultury i sztuki. Rozkładają burżazjny kosmopolityzm. Kosmopolityzm podzielił skrzydła nawet tak wielkiemu artyście, jak Van Gogh. Niepotrzebne były burżazjnym dyktatorom szuki jego „Dzieci z fabryki”, „Kaczki”, „Chłopców”, „Zjadacz kartofli”. Potrzebne za to było zniekształcenie świata w obrazie dowolne, niekontrolowane wrażeń sztuka człowieka o pomieszanych zmysłach...

Są dwie tradycje w Holandii Pierwsza — tradycja szlachetnego humanizmu i umiłowania ludzkości, tradycja Jacoba Grota, Spinozy. Druga — hańbielna tradycja zdrajc, przekupstw, zabójstw i podłości: holenderskiego imperializmu. To w imię tej pierwszej — uczelili Holendrzy walczyć o pokój, o życie, wolność i godność naszego

narodu. W imię zaś tej drugiej — rządy zaprzędanych imperia lizmowi partii socjaldemokratycznych i katolickich pchać Holandię ku pewnej zgliszc, bojnie oplacając „opiekę” amerykańską krwią Holendrów poległych w Indonezji i na Korei, bezrobociem i głodem w kraju.

Ale i tego mało zdracom narodu. W czasopiśmie wojskowym „Ons legaar” przeczytałem antyfaszystyczne sprawozdanie „Amerykanie i Japończycy osiągnęli sukcesy w produkcji środków bakteriologicznych. Przez zatrucie głębi można uśmiercić cały naród”. Takie oto „sukcesy” na polu nauki i kultury uznają dziś u nas afery oficjalne. Ale tym większy gniew budzi się w narodzie holenderskim.

Kiedy zwiedzałem Polskę, oglądałem waszą pracę, rozmawiałem z wieloma ludzmi, odzulem serdecznie podziw dla waszego pokojowego budownictwa, rozkwitu kultury, rozwoju sztuki. O nie, zapewniłem was, że nasz naród nie podziela zdania garstki podżegaczy wojennych, aby kiedykolwiek zatruc szerokie, polskie pola, sosnowe lasy, waś i miasta pełne świeżej czerwieli nowych murów. Nie zgodzimy się również i na to, aby amerykańskie czy japońskie trucizna miała kie tykowiek dotknąć holenderskich pól wydatych morzu, czy łąk tulipanów, aby miała uśmiercić was, nasz, czy jakikolwiek naród.

My, Holendrzy, zazdrościmy wam pokojowej pracy. Zazdroścę polskim artystom wspaniałych, niezmym nie ograniczonych perspektyw ich twórczości. Przed nami bowiem jest jeszcze trudna walka. Na ulicach Amsterdamu, Rotterdamu, Hagu od kul pościł padają coraz nowe ofiary. Leczyć te waśke naród holenderski musi wygrać.

## U nas...



Z art 62 Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.  
„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej. Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującym miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy...”  
Na zdjęciu: Fragment biblioteki i czytelnia w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym CRS w Międzyzdrojach. CAF — fot. Dąbrowski

## ...i u nich



Oto tytuły czasopism, które ukazują się w USA. Fot. — CAF



— Ostatnio afery korupcyjne przybrały w Stanach Zjednoczonych tak wielkie rozmiary że sam Truman czuł się w obowiązku wyrosnąć w tej sprawie przedmiotem i zapowiedzieć dziecię, że winni tych przed sąpstw „ponoszą surową odpowiedzialność”.

W związku z aferami korupcyjnymi jedno z pism amerykańskich „Post Dispatch” stwierdza: „Nik inny nie ponosi za to odpowiedzialności jak sam Truman. To jego rzad i jego ludzie dopuścili się tych przestępstw”.

Zapowiedź Trumana podzielił los wielu innych — pozostało pod sukmem. Do trudno przypuścić, by Truman wraz ze swymi kompaniami wrzósł się do sądu i poprosił o wymiar sąsawiedliwości.

— Latem r. ub. przed sfinalizowaniem transakcji w San Francisco (zawarcie kl. zw. „traktatu pokojowego” z Japonią). Waznyngton i Londyn oświadczyły, że Japonii będzie rzekomo przysługowało prawo powzięcia „samodzielnej” de-

— Właśnie w tym czasie, gdy w Warszawie odbywał się zjazd Komitetu Obrótców Pokoju, w Holandii, w Rotterdamie, klębię przepływa główny strumień amerykańskiej broni dla Europy Zachodniej, wybuchają bezustannie strajki dokerów. Po mimo morderczych strzałoch policy, ulami wszystkich miast przeciągają coraz nowe pociny pod hasłem: „Ons volk zegt anen” tegen was verdroeg”. — „Nasz naród wola „nie” przeciw zbrojeniom”. Pod atantami zawarcia pokojowego paktu pięciu mocarstw złożono setki tysięcy podpisów. Z dumą stwierdzają, że w pierwszym szeregu bohaterów o pokój stoją również setki ludzi sztuki. Pokój bowiem, to niezbędny warunek odrodzenia kultury i sztuki holenderskiej.

Niedawno jeden z sekretarzy holenderskiego departamentu oświaty, nauki i sztuki oficjalnie oświadczył, że rząd woli zbudować budoła kawałek samolotu w siliuskiego, niż by miał wydać tyle same pieniądze na orkiestrę symfoniczną. Wierzyć się wprost nie chciało w te słowa. Ale to jest właśnie prawda o „materialistycznych” „obrótcach pokoju” zachodniej — jak sami siebie lubią nazywać. To jest prawda o bieżącym losie kultury i sztuki w ojczyźnie Rembrandta pod rządami rodzimych „imperialistycznych awanturników” amerykańskich mistrzów.

Kultura holenderska przodowała niegdyś światu. Republika Holenderska, która wyrosła z pierwszej zwycięskiej rewolucji burżazjnej w Europie wydała takich ludzi, jak geniusz sztuki światowej — Rembrandt; jak wielcy miszaznawcy realistów malarstwa — Hals,

cyżali — czy ma zawrzeć dwustronny traktat pokojowy z Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej, czy też z kilkoma kuomintangowską na Tajwanie.

Ala te fałszywe obietnice „wolności wyboru” mia-

ły jedynie na celu wprawa ożenie w bład opinii publicznej. W rzeczywistości rząd wchodzący dawniej do otryzacji w Waznyngtonu odpowiedzialnie ożyrekowy, niemiecnie jednak, nie będąc najw dozwolony pewny, czy biżazjennie insynuacje odnośnie powadzy skuect. p. Dulles 10 grudnia ub. r. zjawili się w Tokio osobście. Jednocześnie w stolicy Japonii pojawili się amerykańscy senatorzy — Sparkman i Smith. Podczas wszystkich oficjalnych obiadów i kolacji, goście amerykańscy przy każdej sposobności dobroduszenie ostrzegali swych gospodarzy, że senał USA — znają go przecież jak własna kieszeń — za żadne skarby nie zerze ratyfikować traktatu pokojowego z Japonią, jeśli Tokio ośmieli się dojść do wniosku, że stolica i siedziba rządu Chn jest Pekin, a nie Tajwan i zawrze układ nie z oszczędzaniem kuomintangowskimi, lecz z legalnym rządem chińskim.

10 w Tokio oraz w Waznyngtonie opublikowano jednocześnie list Yoshidy na ręce „kochanego ambasadora” Dullesa. W liście tym premier japoński wyraził gotowość zawarcia traktatu z kuomintangowskimi wypędkami na Tajwanie. List zaopatrzony był w datę: 24 grudnia 1951 r., a więc napisany został pod świeżym wrażeniem inżynymych rozmów z „kochanym ambasadorem”.

10 nowe antynarodowe posunięcia rządu Yoshidy wywołało oburzenie wśród najszerszych rzesz narodu japońskiego. Również i japońscy przedstawiciele rządu japońskiego kłóli finansowe, dla których narzucono siła izolacja Japonii od rynku chińskiego nie przed stawia żadnych korzyści, dają wyraz zaniepokojeniu i niezadowolenu.

Znowa amerykańskich imperialistów z antynarod-

# Dulles gra, Yoshida tańczy...

— Latem r. ub. przed sfinalizowaniem transakcji w San Francisco (zawarcie kl. zw. „traktatu pokojowego” z Japonią). Waznyngton i Londyn oświadczyły, że Japonii będzie rzekomo przysługowało prawo powzięcia „samodzielnej” de-

cyżali — czy ma zawrzeć dwustronny traktat pokojowy z Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej, czy też z kilkoma kuomintangowską na Tajwanie.

Ala te fałszywe obietnice „wolności wyboru” mia-

ły jedynie na celu wprawa ożenie w bład opinii publicznej. W rzeczywistości rząd wchodzący dawniej do otryzacji w Waznyngtonu odpowiedzialnie ożyrekowy, niemiecnie jednak, nie będąc najw dozwolony pewny, czy biżazjennie insynuacje odnośnie powadzy skuect. p. Dulles 10 grudnia ub. r. zjawili się w Tokio osobście. Jednocześnie w stolicy Japonii pojawili się amerykańscy senatorzy — Sparkman i Smith. Podczas wszystkich oficjalnych obiadów i kolacji, goście amerykańscy przy każdej sposobności dobroduszenie ostrzegali swych gospodarzy, że senał USA — znają go przecież jak własna kieszeń — za żadne skarby nie zerze ratyfikować traktatu pokojowego z Japonią, jeśli Tokio ośmieli się dojść do wniosku, że stolica i siedziba rządu Chn jest Pekin, a nie Tajwan i zawrze układ nie z oszczędzaniem kuomintangowskimi, lecz z legalnym rządem chińskim.

dową klką Yoshidy godzi nie tylko w interesy Japonii, lecz skierowane się również przeciwko londyńskim partnerom „Wall Street”. Ostrywajac Japonię od rynku chińskiego, emonopolizuje amerykańskie pchać jednocześnie swych japońskich kolegow w siro-ne azjatyckich rynków Anglii.

Wciążliwie Japonii do sojuszu z reakcyjną klką kuomintangowską, zostało już dawno zaplanowane przez Waznyngton jako krok na drodze, wiodącej ku przysługowaniu amerykańskich agresywnych awanturników przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. W liście swym Yoshida nie adaje sobie nawet trudu, aby to ukryć. Obecnie — pisze on — Japonia przy czynia się i zamierza nadal się przyczyniać do realizacji amerykańskich „zarządzeń” przeciwko „chińskemu reżimowi komunistycznemu”. W świetle tych agresywnych planów przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i w związku z tymże, Yoshida a Czang Kaeszekiem Japonia, twierdzi Dulles, może się wkrótce stać ważnym czynnikiem w amerykańskiej strategii światowej „skierowanej przeciw komunizmowi”.

Tak więc Związek Radziecki jest drugim obiektem agresywnego streżenia imperializmu amerykańskiego.

Jednakże im bardziej rzuca się Dullesowie w ataki antyradzieckie i antyrosyjskie, tym większe wściekłość i zamięstanie się na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową, tym jaśniejszy widzi całej świat, że kieruje nimi „sadyńi strach” — bolszwy strach przed wielkim ruchem wyzwolenia ludności Azji. Orodnie antyrosyjskie i antyradzieckie obozu pokój i demokracji.

M. MARKOW

# ROZBÓJ MIĘDZYNARODOWY

Na Wall-Street w drapczu pod numerem 14, znajdują się dwa duże koncerny Newmont Mining Corporation, posiadającego „ele kopalni” w Stanach Zjednoczonych, oraz z granicą Zjednoczonych należą do grupy znanego miliardera Morgana, jedną z osmiu grup kapitalistycznych rządzących Stanami Zjednoczonymi.

Pierwszym tego koncernu jest Fred Sears, do niedawna zastępca szefa Komisji Mobilizacji Obrony (czyta: „ner-sji”) rządu Trumana, a więc urzędu organizującego zbrojenia. Dyrektorem koncernu są osławiony wrog Polski, Byrnes, poprzednik Achesona na stanowisku Sekretarza Stanu (ministra spraw zagranicznych), oraz generał Clay, b. dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech Zachodnich.

Do dobrej towarzystwo także związane z rządem Stanów Zjednoczonych, kierując rozległymi interesami Newmont Mining Corporation. Koncern ten posiada m. in. kopalnię w Maroku w mieście Zeltida, gdzie mieszczą się duże złoża miedzi, ołowiu i cynku.

„Fortune Magazine” — organ finansjery amerykańskiej, określa kopalnię w Zeltidzie jako „najnowocześniejszą w świecie urządzenie i zachylające się z zachwytem nad ogromnymi zyskami, jakie one daje”.

Istnie jest źródło tych zysków? Łatwo to odgadnąć, jeżeli wzmie się pod uwagę, że za godzinę ciężkiej pracy pod ziemią nie zdobywa robotnik arabski otrzykuje tam 15 centów, a więc 10-

10 razy mniej niż górnik amerykański.

Warto zapoznać się również z metodami, przy użyciu których amerykańscy wyzyskacze zapewnijają sobie bezpieczeństwo w złotałodnym businessie.

Tak się jakoś „dziwinnie” złożyło, że właśnie w Maroku, obok tej złotałodnej Zeltidy znajdują się trzy lokalne bazy amerykańskie: w Noasere, w Sidi Silmanie i w Mehra bel Ksir.

Te bazy lotnicze używane są jako narzędzie szantażu wobec arabskiej załogi kopali w Zeltidzie. Umieszczenie ich tam ma jednoznaczny wymiar: „w razie czego będziemy umieli sobie z wami poradzić”.

Ala to nie wszystko. Aby sobie ułatwić manewrowanie kapitałem, panowie Sears, Byrnes i gen. Clay, wznadli na jeszcze inny pomysł. Po co używać wszędzie własnych kapitałów, skoro można skorzystać z kapitałów głównych, a więc wysłannych z narodu amerykańskiego w formie podatków, opłat itp. A że można korzystać, świadczy o tym sprawozdanie z rozdania funduszy marszałkowskich z lipca 1950 r., z którego dowiadujemy się, że znowu „przypadkowo” zastrzyk marszałkowski w wysokości 7 milionów 600 tysięcy dolarów został skierowany właśnie do kopalni potoczno-afrykańskich a Zeltidzie zarządzanych przez trójkę podżegaczy wojennych.

Widzemy więc jak się to wszystko piknie wiąże. I plan Marshalla i lotnicze bazy atlantyckie e prywatnym interesem koncernu amerykańskiego. Czy można sobie wyobrazić „idealniejszą

usługodawcę rządu z obywatelami” i troskę tego rządu o ich dobrobyt? Ta troska rządu amerykańskiego o interesy milionerów z Wall-Street jest naprawdę rozczulająca.

15-centowe zarobki robotników wabskich czy chińskich, pracujących w „opalniach amerykańskich koncernów, wywierają wpływ także na położenie amerykańskiej klasy robotniczej. Po co płacić robotnikowi amerykańskiemu pełne stawki, gdy można za tę samą pracę zapłacić np. robotnikowi hinduskiemu 10 razy mniej?

Devalutacja funta-sterlina w zwasatuzowanej W. Brytanii i szalejące bezrobocie w Indiach, umożliwiają bardzo korzystne „inwestycje zagraniczne”. Mieszce tysięcy zredukowanych robotników amerykańskich zafili robotnicy hinduscy i szochcy z odpowiednio mniejszym wyposażeniem.

Toteż nie można się dziwić, że — jak podają statystyki amerykańskie — koncern Newmont Mining Corp. „wygospodarował” w r. 1950 ze swych kopali w Południowej Afryce 142 proc. dywidendy. Gen. Clay płaci południowo-afrykańskim robotnikom tylko 13 centów za godzinę oraz zapewnienia im komfortowe mieszkanie — w obzbie pracy za drugimi.

I jeszcze jeden przykład „cywilizacyjnej” działalności monopolistów amerykańskich: Na Jamajce, robotnicy zorganizowani w związku zawodowym rozpracili strajk. Ponieważ jednak nie ma władzowni na Jamaj-

ce jeszcze amerykańskiej bazy lotniczej, postużono się innym sposobem dla zueliczenia strajku. Po prostu przywieziono z pobliskich wysypisk Brytyjskich Indii Zachodnich, tamtejszą i. e. dotę murzyńską. A więc nie tylko eksport kapitałów, ale i eksport niewolników.

Zbrodnicze praktyki amerykańskich piratów stosowane są nie tylko w krajach kolonialnych, lecz i w krajach „suwerennych”. Na przykład w Chile w Południowej Ameryce grasują znany ze swych harców w Polsce przedzwojnowej koncern Harrimann „Anacoand”, który kontroluje 95 proc. produkcji miedzi, 100 proc. stali, 68 proc. energii elektrycznej i 60 miratu.

O sytuacji klasy robotniczej w tej „suwerennej” republice południowo-amerykańskiej, mówi wile raport ONZ, w którym czytamy: „Wyczerpani, niedożywieni robotnicy chińscy odziani są w tachmany... Wpęjęj nie potowa dzieci chińskiego umiera przed 9 rokiem życia. 20 proc. górników choruje na tyfus. Jest robotnik chiński pracujący w kopalni amerykańskiej nie zjawia się do pracy lub zaskrajkuje, otrzymując pensję tej treści: „Wyczuła się... zamieszkałego w...” ogłosił się do swojego stałego miejsca pracy o godzinie 7 rano dnia... w razie odmowy grozi mu bora 3 lat więzienia za przekroczenie prawa wojskowego”. Podpisano: komendant miejscowego garnizonu.

Tak to „suwerenność” i „demokracja” chcą odbardzić cały świat „demokrati” amerykańskiej. L. Kochański

— Właśnie w tym czasie, gdy w Warszawie odbywał się zjazd Komitetu Obrótców Pokoju, w Holandii, w Rotterdamie, klębię przepływa główny strumień amerykańskiej broni dla Europy Zachodniej, wybuchają bezustannie strajki dokerów. Po mimo morderczych strzałoch policy, ulami wszystkich miast przeciągają coraz nowe pociny pod hasłem: „Ons volk zegt anen” tegen was verdroeg”. — „Nasz naród wola „nie” przeciw zbrojeniom”. Pod atantami zawarcia pokojowego paktu pięciu mocarstw złożono setki tysięcy podpisów. Z dumą stwierdzają, że w pierwszym szeregu bohaterów o pokój stoją również setki ludzi sztuki. Pokój bowiem, to niezbędny warunek odrodzenia kultury i sztuki holenderskiej.

Niedawno jeden z sekretarzy holenderskiego departamentu oświaty, nauki i sztuki oficjalnie oświadczył, że rząd woli zbudować budoła kawałek samolotu w siliuskiego, niż by miał wydać tyle same pieniądze na orkiestrę symfoniczną. Wierzyć się wprost nie chciało w te słowa. Ale to jest właśnie prawda o „materialistycznych” „obrótcach pokoju” zachodniej — jak sami siebie lubią nazywać. To jest prawda o bieżącym losie kultury i sztuki w ojczyźnie Rembrandta pod rządami rodzimych „imperialistycznych awanturników” amerykańskich mistrzów.

Kultura holenderska przodowała niegdyś światu. Republika Holenderska, która wyrosła z pierwszej zwycięskiej rewolucji burżazjnej w Europie wydała takich ludzi, jak geniusz sztuki światowej — Rembrandt; jak wielcy miszaznawcy realistów malarstwa — Hals,